

Pani z Guadalupe

W grudniu 1531 roku na jednym z meksykańskich wzgórz, Juan Diego idący do pobliskiego kościoła, zobaczył piękną Niewiastę, która powiedziała: *Jestem Dziewicą, Świętą Maryją, Matką Boga Prawdy, przez którego wszystko żyje, Pana wszystkich rzeczy, jakie są wokół nas, Pana nieba i ziemi. Pragnę, aby w tym miejscu wzniesiono dla mnie dom. Jestem twą miłosierną Matką, twoją i wszystkich ludzi, moich umiłowanych, którzy Mnie kochają, którzy Mnie szukają, którzy Mi ufają. Tu wysłucham ich łkania, ich narzekań i uzdrowię ich ze smutku, ciężkich doświadczeń i cierpień.* Kiedy indiański wizjoner przedstawił prośbę Pięknej Pani biskupowi miejsca, nie został zrozumiany i zażądano od Niego widzialnego znaku. W kolejnym dniu objawień Maryja prosiła Juana, aby z miejsca, które mu wskazała zerwał kwiaty, choć była zima. Indianin spełnił Jej prośbę i zerwane kwiaty zawinął w swój płaszcz. Kiedy stanął przed biskupem i rozwinął płaszcz, kwiaty wypadły na podłogę, a na płaszczu ukazał się wizerunek Pięknej Pani, którą Juan Diego widział na własne oczy. Tak powstał obraz Matki Bożej z Guadalupe, miejsca, w którym do dziś kwitnie kult Najświętszej Maryi Panny, sanktuarium gdzie rzesze wiernych od setek lat doświadczają tego, czym jest prawdziwa miłość Matki.

Kościół uznał za autentyczne objawienia maryjne w Guadalupe. Juan Diego zmarł w 1548 roku. Jan Paweł II beatyfikował Go w 1990 roku a w 2002 ogłosił świętym. W kalendarzu liturgicznym wspomnienie św. Juana Diego obchodzimy 9 grudnia, natomiast Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe 12 grudnia.

Święty Indianin usłyszał z ust Maryi, że jest Matką wszystkich, którzy Ją kochają, którzy Jej szukają i którzy Jej ufają. Kochać Maryję, szukać Jej miejsca w swoim życiu i ufać, że w każdej radości i smutku okaże się Matką czułą, bliską i słuchającą. To droga dla każdego, kto chce nazywać siebie dzieckiem Maryi. Czy spoglądając na własne życie mogą z przekonaniem powiedzieć, że tak jest? Jeśli tak, to nie ustawajmy w gorliwości, aby pielęgnować w sobie postawę dziecka. Jeśli jednak czegoś mi brak, to nigdy nie jest za późno, aby zacząć od nowa. Taka jest droga chrześcijanina, droga tych, którzy żyją z Chrystusem i w Chrystusie, droga tych, których Chrystus powierzył Maryi. Niech na tej drodze wspomaga nas Najświętsza Maryja, która spogląda na nas z łaskami słynącego wizerunku Pani z Guadalupe.